

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 7

Poznań, wtorek dnia 6 stycznia 1931

Rok XXVI

## Znów przekroczenia budżetowe

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) Ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za 1928-29 r. wynika, że w roku tym dokonano przekroczeń budżetowych na sumę 200 mil. zł.

Przekroczony został m. in. fundusz dyspozycyjny min. spraw wewn., na który Sejm uchwalił 1,5 mil. zł, podczas gdy wydano 4,5 mil. zł. (w.)

## Prof. Bartel a sprawa brzeska

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby b. premier prof. Bartel miał zamiar przybyć do Warszawy, celem złożenia u czynników najwyższych protestu w sprawie Brześcia.

Prof. Bartel, zapytany telefonicznie przez agencję Press, oświadczył kategorycznie, że wiadomości te są od początku do końca całkowicie zmyślone. (w.)

## Nowy wiceminister sprawiedliwości

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) Prokurator Sądu Najwyższego, dyrektor departamentu min. sprawiedliwości Mieczysław Świątkowski, został mianowany wiceministrem sprawiedliwości. (w.)

## Ustawa inwalidzka

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) — Min. pracy i op. społ. opracowuje wspólnie z min. skarbu jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. (w.)

## Ci, którzy rozdierają szaty nad obozem narodowym

We wczorajszym codopiero numerze sprostowaliśmy fałszywe o piśmie naszym doniesienie „Dziennika Pozn.", któremu towarzyszyły niemądre pod naszym adresem uwagi. Teraz znowu „Dziennik Pozn.” występuje przeciwko „Kurjerowi Poznańskiemu” ze wstępny artykułem p. t. „Robienie bohaterów”. Artykuł jest tak samo zbudowany na podstawie nieprawdy.

A mianowicie chodzi o ostatni „Ruch Młodych”, wychodzący w postaci dodatka do pisma naszego organu Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski. „Dziennik Pozn.” rozdiera szaty nad „gloryfikacją odbywania kary więziennej przez p. Zbigniewa Łukaczynskiego, który został skazany wyrokiem sądu za swoje nielegalne wystąpienia antyrządowe w czasie wyborów”. Twierdzenie to powtarza się w artykule kilka razy. Otóż twierdzenie to jest fałszem. P. Łukaczynski nie odsiaduje więzienia na podstawie wyroku sądowego, lecz siedzi w więzieniu śledczym, i to zimnym, od blisko dwóch miesięcy. Notatka w „Ruchu Młodych” podnosiła jego siłę charakteru.

Nie dziwnym jest zresztą stanowisku „Dziennika Pozn.”, skoro on tak uwielbia „żelazną miotłę” brzeską. Ale, jeżeli „Dziennik Pozn.” uderza w ton patosu moralnego przeciwko obozowi narodowemu za rzekome przekraczanie w okresie wyborów granic „prostej moralności społecznej”, to musimy to nazwać szczególnie cynizmem w ustach organu ugrupowania politycznego, które się samo wykreśliło z zespołu ludzi uczciwych wydaniem fałszywych, odezwał komunistycznych przy przedostatnich wyborach, a kampanią bezprzykładnych oszczerstw przy wyborach ostatnich.



„Pokłon Trzech Króli” (Szkola Bonifazja Veronese) ze zbiorów Stanisława Wasylewskiego.

## Najbliższe zamierzenia rządu

**Projekt obniżenia poborów urzędniczych oraz redukcji personelu banków państwowych — Tendencja do obłożenia wysokim podatkiem budowlanym właścicieli domów i lokatorów**

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) Prace rządowe zmierzają do obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. W najbliższym czasie rząd podejmie narady z czynnikami gospodarczymi i będzie działał w kierunku zniesienia cen produktów przemysłowych. Zniżka cen pociągnęłaby w konsekwencji obniżenie poborów urzędniczych. W niedługim też czasie rząd ma opracować projekt ustawy o kartelach.

Na środę będzie zwołane posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym będą omawiane projekty inwestycyjne.

W kołach bankowych krąży pogło-

**Rząd a sprawa Brześcia — Projektowane wystąpienia czołowych przedstawicieli rządu**

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) W rządzie panują jeszcze święta. Dopiero w poniedziałek powrócił z wyjazdów świątecznych wicepremier Pieracki, jak wiadomo, jeden z najwplywowszych członków obecnego rządu.

Prace rządu w danym momencie skierowane są w dwu kierunkach: Brześć i przesilenie gospodarcze.

Sprawa Brześcia jest szeroko omawiana przez czynniki rządowe, które jednak czekają dalszego jej rozwoju. Uwaga ich skupia się przede wszystkim na parlamencie. Chodzi im o to, jak się rozwine sprawa na tym właśnie terenie.

Sprawa przesilenia gospodarczego zajmuje rządowe resorty gospodarcze. Tu punkt ciężkości spoczywa na barkach min. skarbu. Istnieje tendencja podjęcia różnych usiłowań, mających na celu przeciwdziałanie względnie osłabienie skutków przesilenia. Pogłoski, jakie się w prasie pojawiły, jakoby kierownik min. skarbu płk. Matuszewski miał ustąpić swe miejsce płk. Kocowi, którego nominację na wiceministra skarbu Prezydent podpisał jeszcze w przeddzień wigilii, nie są aktualne.

Sfery kierownicze w rządzie przygotowują wystąpienia czołowych przedstawicieli rządu na początek wznowienia prac parlamentarnych.

Mówi się o wielkim exposé premjera o sytuacji politycznej i wewnętrznej. P. Zaleski opracowuje swe exposé, które wygłosi jeszcze przed sesją Rady Ligi i przed swoją rozmową z Hendersonem, który podobno ma zamiar przy-

ski, że min. skarbu zwrócił się do banków państwowych z projektem redukcji personelu o 15 proc. i obniżenia płac o 25 proc.

Podczas prac nad projektowaną ustawą budowlaną wyłoniła się tendencja obłożenia znacznym podatkiem na cele budowlane właścicieli domów, którzy umorzili swe zobowiązania hipoteczne na podstawie ustawy Zolla. Podobno właściciele domów zyskali na tej transakcji 4 milardy zł. Podatek ten miałby obciążyć również posiadaczy większych mieszkań oraz tych, co posiadają sublokatorów. (w.)

## Z komisji senackich

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) W tym tygodniu ożywią się prace Senatu.

Na czwartek, 8 bm. na godz. 17 zostało zwołane posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej, na którym będzie dokonany dalszy rozdział referatów budżetowych oraz nastąpi ustalenie prac nad budżetem.

Na sobotę, 10 bm. zostało zwołane posiedzenie senackiej komisji administracyjno-samorządowej. Na posiedzeniu tem komisja się ukonstytuuje i przydzieli referat o wniosku klubu ukraińskiego w sprawie stosunków w Małopolsce wschodniej.

Jak wiadomo, wniosek ten jest bardzo obszerny i obejmuje 64 arkusze pisma maszynowego. (w.)

## Militaryzacja ministerstwa spraw zagranicznych

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) W związku z mianowaniem płk. Becka wiceministrem spr. zagr. spodziewane jest obsadzenie min. spr. zagr. przez grono wyższych oficerów. Naczeln-

kiem wydz. personalnego ma być mjr. Tadeusz Próchnicki, adjutant min. spr. wojskowych.

Pozatem krąży pogłoski, że ambasadę w Paryżu lub Londynie obejmie hr. Alfred Potocki z Łańcuta. (w.)

## Zmiany wojewodów

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) Według pogłosek, wojewoda krakowski Kwaśniewski zostanie wojewodą śląskim, na stanowisko zaś wojewody krakowskiego wysuwają kandydatury — Grażyńskiego, prezesa Związku Legionistów, krakowskiego posła Kapelner-Kaplickiego i płk. Bolesławicza, szefa sztabu D. O. K. Kraków. (w.)

## Przymierze polsko-rumuńskie

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) — Przed sesją Rady Ligi Narodów nastąpi w Genewie spotkanie min. Zaleskiego z min. spr. zagr. Rumunii Mironescu.

Obaj ministrowie postanowią prolongować traktat przyjaźni i przymierze polsko-rumuńskie, których termin wygasa 28 marca r. b. (w.)

## Traktat handlowy ze Stanami Zjedn.

Warszawa, 6. 1. (Tel. wł.) Ambasada polska w Waszyngtonie otrzymała instrukcje i upoważnienie do podpisania przygotowywanego od dłuższego czasu polsko-amerykańskiego układu handlowego.

Traktat będzie posiadał dla Polski doniosłe znaczenie z tego względu że da polskim placówkom konsularnym w Stanach Zjedn. podstawę prawną do roztoczenia opieki nad wychodźcami w Ameryce. (w.)

**„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”**

## „Pokłon Trzech Króli” na starym obrazie

Kto, chociażby po lebkach zna dzieje dawnej plastyki naszej, ten zauważył może, że motywy trzechkrólowy należą w niej do bardzo ulubionych i często się powtarzających. U samych początków rozwoju naszego malarstwa w średniowieczu, bo jeszcze za czasów Kazimierza W. składają trzy mędrcy hołd Dzieciątku na obrazie w kaplicy Czystersów w Łądzie. Fundatorem tego zniszczonego dziś malowidła był zapewne kasztelan poznański Wierzbicka z Paniewic. A potem, gdzie zajrzeć, przez cały wiek XIV. i XV. mnożą się obrazy poświęcone tematowi „adorazione dei magi”. Powstały ich w Polsce i dla Polski wiele. Motyw sam cieszy się wielką popularnością zarówno u malarzy jak i fundatorów. Malarzom daje możliwość dużej swobody w traktowaniu każdego z trzech egzotycznych przybyszów, fundatorzy zaś radzi są, jeśli mogą jednemu z mędrców, spiesznie dających od stajenki, nadać rysy króla polskiego. Ludzie renesansu kochali się w zbytku i barwie, zastawiali się, by się postawić. Trzej Królowie doskonale ten zbytek wyobrażają. I dlatego jeśli się dobrze przyjrzy reprodukcjom najdawniejszych naszych „Pokłonów”, choćby w dziele prof. Kopy, znajdziemy w nich poprostu rewję mody współczesnej i obraz zmian, jakim ulegała od Jagiellończyka do Zygmunta. Wystarczy spojrzeć na takie słynne utwory dawnego malarstwa kościelnego jak odnowione nędznie tryptyki w Olkuszu i Bodzentynie. Gdyby nie by-

to żadnych innych danych, że powstały w Polsce, sam rozgląd w ubiorach Trzech Królów mógłby być tego dowodem. Wszystkie szczegóły ich stroju zgadzają się bowiem z obyczajem ubiorczym wczesnego renesansu.

Dwa typy ujęcia można rozróżnić w obrazach przedstawiających „Pokłon Trzech Królów” w dawnej naszej plastyce. Typ niemiecki, reprezentowany bardzo skromnie, i powszechny już od średniowiecza typ włoski. Różnice polegają na pewnym szablonie układu postaci. Typ włoski przedstawia obraz podany w reprodukcji, o czym jeszcze będzie mowa poniżej. Do najwybitniejszych dzieł typu włoskiego, z pierwszych dziesiątków XVI wieku należy słynny „Pokłon Trzech Królów” w kościele w Szamotułach. To jedno z najbardziej ciekawych zjawisk sztuki naszego renesansu. Dotychczas — o ile wiem — nie zbadane dokładnie. U stóp Madonny z Dzieciątkiem, za którą w drzwiach „stajenki” (wspaniałej budowli w stylu odrodzenia) stoi św. Józef, przybrany w dostojną togę z aksamitu — kęczy król siwobrody w najkosztowniejszej, wzorzystej szacie z altembasu, na piersiach ma ciężkie „noszenie” złote (czyli łańcuch z wielkich ogniw), w ręku misę dukatów. Za nim stoi drugi z kosztownym puharem, utracony jak najpierwszy elegant z dworu wawelskiego, kędziory po szyję i widlasta broda. Trzeci król niesie w ręku złoty, drogocennie zdobiony róg obfitości. Ubrany jest zupełnie jako fryz i wytwornis z renesansowego czasu. Wszystkie szczegóły ich stroju są współczesne i polskie. Można dokładnie wskazać nazwy ich szat, fryzur i rekwizytów.

Wiele pięknych kompozycji motywu Trzech Królów znajduje się jeszcze zagranicą. Tak np. modlitewnik królowej Bony w jednym z muzeów angielskich, albo modlitewnik kanclerza Chojeńskiego w monachijskim muzeum narodowym, gdzie król Zygmunt I. jako jeden z trzech mędrców składa Dzieciątku wspaniałą dar.

„Pokłon Trzech Królów”, znajdujący się w moim posiadaniu, należy również do typu włoskiego i wyszedł z włoskiej szkoły. Obraz znajduje się w Polsce od lat conajmniej sto, a tradycją przepisuje go szkole Bonifazio Veronese młodszego (1491—1553), którego obecnie nazywają Bonifazio Veneziano di Pitati. Słynny ten malarz wenecki zajmował się kilkakrotnie motywem trzech królów. Wiedząc z tradycji, że moja „Adorazione” jest kopją wenecką, z ciekawością porównywałem przed laty ją z oryginałem, znajdującym się w Akademii Sztuk Pięknych w Wenecji. I cóż się okazało? Ze żaden z nich nie jest oryginałem, a oba pochodzą najwyżej ze szkoły owego mistrza weneckiego, którego zowią Bonifacym Pitatim. Jeżeli przyjrzyć się bacznie reprodukcji, spostrzeżemy łatwo nierówność pedzla. Znać, że takie partje, jak Madonna z Dzieciątkiem lub św. Józef wyszły z pod ręki doświadczonego i bardzo wpracowanego artysty, natomiast cała prawa część „Pokłonu” przedstawiająca króla murzyńskiego i jego orszak, jest jeszcze bardzo prymitywna. Śnać malował ją czeladnik mniej utalentowany. W „Pokłonie”, znajdującym się w Akademii weneckiej, rzecz się ma wprost przeciwnie! Tam lewa część obrazu wykazuje braki podobne, szczególnie, o ile pamiętam, rzucające się w oczy w traktowaniu postaci św. Józefa. Sprawa jest w każdym razie ciekawa i zasługuje na bliższe zbadanie. „Realia” nie wykazują związku z Polską, ubór trzech mędrców jest typowo wenecki. Barwy silnie spłowiałe. Zrządzenie losu sprawiło, że płótno, powstałe pod gorącym niebem Italii w Polsce przez długie lata wisieć musiało na słońcu i utraciło wiele ze swej kraszy.

Stanisław Wasylewski.

## Katastrofalny pożar piekarni

**Ogień przerzucił się na żydowski dom modlitwy, w którym zawałiła się ściana — Jedna osoba zabita, dwie bardzo ciężko poranione**

**Łódź, 5. 1. (PAT.)** W dniu wczorajszym w osadzie Złoczów w powiecie sieradzkim wybuchł katastrofalny pożar, który oprócz dużych strat materialnych pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Popołudniu powstał pożar, prawdopodobnie od rozpalonego pieca piekarskiego, w 1-piętrowym budynku, mieszczącym piekarnię, należącą do Szmula

Wolkowicza. Zanim mieszkańcy doszli do ogień, pożar objął cały budynek. poczem wskutek silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie budynki a przed wszystkim na żydowski dom modlitwy. Walała się ściana budynku przyniósł 3 ludzi. Jeden z nich, Mendel Sroka, zmarł; stan 2 jest beznadziejny.

Wskutek pożaru kilkadziesiąt rodzin znalazło się bez dachu nad głową.

## Obleżenie magistratu w Gdyni

**Thum, złożony z 500 bezrobotnych, oblegał magistrat przez całe popołudnie — Dalsze demonstracje zapowiedziane są na środek**

**Gdynia, 6. 1. (Tel. wł.)** W dniu wczorajszym Gdynia była widownią poważnych demonstracji bezrobotnych.

Thum, złożony z około 500 osób, nie otrzymawszy zasiłków w magistracie, udał się do starostwa grodzkiego i usiłował wtargnąć do wnętrza. Usunięci przez policję, bezrobotni wrócili przed magistrat, który formalnie oblegli, usi-

lując dostać się do wnętrza. Zamknięto wszystkie wejścia i drzwi. Obleżenie magistratu trwało do wieczora, poczem bezrobotni rozeszli się, zapowiadając powtórzenie demonstracji we środek.

W tłumie padły okrzyki: „Niech żyje robotnicza Gdynia! — Precz z „sanacją!” S. B.

## Niezwykły pościg i samobójstwo uciekiniera

**Tragiczna śmierć 33-letniego zamiatacza ulicznego**

Wczoraj przed południem, jak już pokrótce donieśliśmy, popełnił samobójstwo podczas pościgu Piotr Tomnicki, zamieszkały przy ul. Warszawskiej 2.

Szczegóły zajścia są następujące. Właściciel majątku Biała Góra p. Andrzej Mieloch, prowadzący ogrodnictwo i rolnictwo w Chartowie i Białogórze posiada swe tereny w pobliżu fortu nr. 3. Ma on zlecenie władz wojskowych, aby strzegł również dostępu na tereny wojskowe. Okradany często p. Mieloch, podenerwowany licznymi włamaniami, a ostatnio podpaleniem stodoły, zakazał wstępu na swe tereny nieznanym osobnikom.

Wczoraj około godz. 11, zatrudniony u p. Mielocha kowal, Stanisław Fit, oraz robotnik Gruszka z Kobylegopola, napotkali w zagajniku nieznanego osobnika, usiłowali się dowiedzieć, kim jest nieznanomy. Fit przystąpił do legitymowania. Nieznanomy nie chciał jednak udzielić żadnych wyjaśnień a podchodzącego Gruszkę usiłował odstraszyć wystrzałem z rewolweru. Gdy Fit odpowiedział strzałami, nieznanomy począł się oddalać, strzelając w kierunku robotników. Rozpoczął się pościg. — Strzelanina zaalarmowała p. Andrze-

**Do pościgu przyłącza się policja i żołnierze**

W tej samej chwili przybył komendant posterunku w Chartowie st. post. Jankowiak, który wezwał uciekiniera do poddania się. Skutek tego wezwania był nieoczekiwany. Nieznanomy znowu otworzył ogień, poczem pobiegł w kierunku baraku przy ul. Warszawskiej, porzucając płaszcz przy zwirowni wojskowej. Następnie przebiegł obok strzelnicy wojskowej i fabryki kas pancernych firmy Polski i Bielawski w kierunku dworca kolejki do Kobylegopola, strzelając bezustannie za siebie.

Wówczas policja przywołała na pomoc zawiadowcę strzelnicy wojskowej sierżanta Konewkę. Ścigany począł u-

ciekać w kierunku Śródkki. Sierżant Konewka zabiegł uciekającemu drogę, usiłując go zatrzymać strzałami z karabinu, wypalonymi na postrach. W czasie tego pościgu wytworzył się niezwykle niebezpieczny moment. St. poster. Jankowiak położył się na torze kolejki do Kobylegopola i strzelał z karabinu. Leżał jak w okopach wojennych. W pewnej chwili karabin zaciął się, co tak rozzuchwiliło ściganego, że wrócił i począł strzelać w kierunku posterunkowego, który na szczęście miał luźny naboć w kieszeni i niespodziewanym strzałem odstraszył napastnika.

Rozległ się strzał, po którym nieznanomy — jak się później okazało, zamiatacz uliczny Tomnicki — padł z jękiem na ziemię. Wkrótce nadbiegli robotnicy, zatrudnieni przy robotach ziemnych i ścigający. Tomnicki leżał już w agonji. Przybiegła również żona Tomnickiego, płacząc i zawodząc rozpaczliwie. Widok to był straszny. Tomnicki skonał w wozie pogotowia ratunkowego w drodze do szpitala.

Rozległ się strzał, po którym nieznanomy — jak się później okazało, zamiatacz uliczny Tomnicki — padł z jękiem na ziemię. Wkrótce nadbiegli robotnicy, zatrudnieni przy robotach ziemnych i ścigający. Tomnicki leżał już w agonji. Przybiegła również żona Tomnickiego, płacząc i zawodząc rozpaczliwie. Widok to był straszny. Tomnicki skonał w wozie pogotowia ratunkowego w drodze do szpitala.

**Osaczony uciekinier odbiera sobie życie**

Nieznanomy począł znowu biec w kierunku Śródkki. Osaczono go wreszcie na terenach pofortecznych naprzeciw kościoła św. Jana na forcie F zewystawa, gdzie magistrat prowadzi roboty ziemne. Uciekający, ujrząwszy, że jest osaczony, wbiegł na rozkopaną skarpe, skąd usiłował zbiec w kierunku Główniej, ale i tam droga była zamknięta. — Wówczas skoczył do świeżo rozkopanej skarpy, rozejrzał się trwożliwie dokoła, poczem skierował rewolwer ku sobie.

**Tajemnica samobójcy**

Niezwykły pościg przy odgłosie strzałów rewolwerowych i karabinowych wywoływał u okolicznych mieszkańców najróżnialsze domysły.

Mimo, że w czasie pościgu wypalono z obu stron 120 strzałów, nikt nie został ranny. Świadczenie zajścia podziwiająca niezwykle sprawność Tomnickiego w obchodzeniu się z bronią. Posługiwał się on ciężkokalibrowym rewolwerem bębnowym. Ładowa-

nie do lasu, aby naciąć mietliń, nie chciał się wylegitymować, dlaczego uciekał i strzelał, jak również, w jakim celu, idąc na tak niewinną wyprawę, zabrał aż 60 naboć i ciężkokalibrowy rewolwer.

Samobójca był robotnikiem mieszkim. Zamiatał ulice i widywano go często na Starym Rynku. Niepozorny fizycznie, w dużych okularach z powodu słabego wzroku, wyglądał raczej na człowieka trwożliwego, niż na awanturnika, który zdolał poruszyć i zmobilizować swem strzelaniem setki ludzi. Liczył 33 lata, nigdy nie był sądownie karany, miał żonę i troje dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

Niezwykłe to zajście jest obecnie przedmiotem dochodzeń policyjnych. (k.)

## Herbatka w Palais Royal

Dziś o godz. 5 odbędzie się w Palais Royal herbatka Tow. polsko-jugosłowiańskiego.

## Tragiczna śmierć młodej mężatki

W Złotnikach w powiecie poznańskim popełniła wczoraj samobójstwo, trując się esencją octową, 27-letnia mężatka Marta Gałgankowa. Desperacko udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie Lekarskie (55-55), poczem przewiozło ją w stanie beznadziejnym do lecznicy miejskiej w Poznaniu.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia małżeńskie. Jest to tem tragiczniejsze, gdyż Gałgankowa była zamężna zaledwie od niespełna dwu miesięcy.

Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna i Gałgankowa zmarła w ciągu dnia wczorajszego. (k.)

## Samobójstwo w „Esplanadzie”

Wczoraj popełnił samobójstwo w umywalni kawiarni „Esplanada” przy placu Wolności 26-letni urzędnik asekuracyjny Jan Radowicz z Mosiny.

Radowicz, częsty gość wspomnianego lokalu, przesiedział dłuższy czas przy kawie i napisał kilka listów, pozostawiając je na stole. W pewnej chwili wyszedł do umywalni a gdy na odgłos strzału wbiegła do umywalni służba, zastała samobójcę broczącego we krwi z raną postrzałową w piersi.

Przywołane pogotowie ratunkowe udzieliło desperatowi pierwszej pomocy. Mimo rany postrzałowej ponad sercem zachował on pełną przytomność umysłu a najpoważniejszą jego troską było uczucie zimna, które dokuczało mu na posadce umywalni. — „Weźcie mnie stąd jak najprędzej, gdyż jest mi bardzo zimno” — prosił. Desperata, który tak bardzo przejął się zawodem miłosnym, przewieziono do lecznicy miejskiej w stanie naogół niegroźnym.

Pozostawione listy były adresowane do rodziców i narzeczonej. W liście do narzeczonej odgrażał się, że zastrzeli swego rywala. W ostatniej chwili zmienił, widząc, swój pierwotny zamiar i popełnił samobójstwo. (k.)

## KRONIKA MIEJSCOWA

— Z powodu nawalu materiału redakcyjnego sprawozdanie z koncertu Filharmonji Poznańskiej odkładamy do następnego numeru.

— Wykład p. t. „Wrażenia kapelana okrętowego z podróży do Ameryki” wygłosi ks. Michałowicz 6 bm. o godz. 17 na wielkiej sali Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1. Wstęp wolny.

## Dział gospodarczy

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 5. 1. (PAT.) Londyn za 1 za 1 ft, szterl. 43.33; Paryż za 100 zł 286; Praga za 100 zł 377.10; Wiedeń za 100 zł ceki 79.94—79.77; Zurych za 100 zł 57.85; Berlin za 100 zł noty grube 46.815—47.215; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.95—47.15; Gdańsk za 100 zł 57.68—57.80; telegr. wypłaty na Warszawę 57.67—57.79.

**GIELDY TOWAROWE:**

Łwów, 5. 1. (PAT.) Zboże: Owies małopolski 21.25—22.75; otręby żytnie 11.25 do 11.75; pszenne 12.25—12.75; kasza hreczana 57.58.

OD WSZELKICH PRZEZIEBIEN ORGANÓW ODDECHOWYCH I KASZLU CHRONIĄ ZNAKOMICIE

**Kaiserakarmelki**  
**Spierstone**  
z 3 iodami

Do nabycia we wszystkich aptekach i drog.

nr 748

OD PÓŁ WIEKU DOWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

**ARAGO**  
ST. GÓRSKIEGO  
WARSZAWA

**ODCISKI**

Pięgi  
Przyszcze  
Lisza'e  
Plamy

pewnie usuwa

**KREM VENUS**

**KALENDARZYK**

Wtorek, 6 stycznia 1931.

Słońce: wschód 8,03 — zachód 15,03 — długość dnia 7 godzin 50 min.  
Księżyc: wschód 18,13 — zachód 9,51 — po pełni  
Kal. rz.-kat.: Św. Trzech Króli — jutro Lucjan.  
Kal. słow.: Bojomir — jutro Światosław.

**Zebrańia**

**Dziś** o 10 Tow. Śpiewu „Halka“ (Jeżyce) — z okazji 39 rocznicy nabożeństwo w kościele N. Serca P. Jezusa — o 11 zebrańie jubileuszowe, zaś o godz. 19 wieczornica w Ogródku Zoologicznym:  
o 15 „Sokolice“ (Śródmieście) — uroczystość gwiazdkowa dla młodzieży w gospodzie na boisku;  
o 16 Tow. Przemysłowców (Św. Łazarz) — uroczystość gwiazdkowa w Domu Św. Antoniego;  
o 17 Tow. Krawców — uroczystość gwiazdkowa u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;  
o 17 Chór im. Chopina — walne zebrańie u p. Fiedlerowej, G. Wilda;  
o 17 Żeńskie Stow. „Strażnica“ — wieczór wigilijny w salce parafjalnej;  
o 17.30 Kolo Przyjaciół Harcerzy przy XII drużynie — przedstawienie amatorskie w kinie „Polonia“ Górczyn;  
o 18 Chór Męski „Arion“ — wieczornica w „Boulevard“, pl. Nowomiejski 5.  
**Jutro** o 17 Sodalicja Pań Miejskich (sekcja misyjna) — herbatka u p. Rączyńskiego w „Warszawiance“, al. Marcjankowskiego 8;  
o 18 Tow. Muzyczne Kolejarzy — walne zebrańie w kasynie warsztatów I klasy, ul. Robocza 4;  
o 19 Tow. Przem. im. Sobieskiego, w Domu Kat. na Śródcie;  
o 19 Tow. Św. Władysława (Wilda), u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;  
o 19 Związek Niższych Funkcyj Państw. i Samorz. u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;  
o 20 Sodalicja Pań Akademickich (sekcja apologetyczna), w lokalu Kat. Zw. Polek, Św. Marcin 68;  
o 20 „Sokolice“ (Śródmieście) — walne zebrańie w lokalu Św. Marcin 65.

**Pogrzeby**

**Dziś:** Śp. Andrzeja Michalaka o godz. 13 ul. Poznańska 46-48. — Sp. Witolda Nawrockiego o godz. 14 z kaplicy szpita. miejskiego. — Sp. Wandy Barbary z Sobieckich Haremowej o godzinie 14 ul. Kościelna 2. — Sp. Juliana Lexandrowicza o godz. 14.30 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Rozalji z Wechcińskich Twardowskiej o godz. 14.30 ul. Strzelecka 31. — Sp. Stanisława Masłowskiego o godz. 15 z kaplicy cment. wojskowego. — Sp. Stanisławy z Różaków Panowiczowej o godz. 15 ul. Patr. Jackowskiego 3.

**Słynny pianista rosyjski ALEKSANDER BRAJLOWSKI wystąpi w Poznaniu.**

Znany na cały świat słynny pianista Aleksander Brajlowski, wystąpi po raz pierwszy w Poznaniu w poniedziałek dnia 13 stycznia wieczorem o godz. 8 w auli uniwersyteckiej. Artysta przyjeżdża po raz pierwszy do Polski, a że należy do największych potentatów pianistycznych, zapowiedź jego występów wywołała w całej Polsce wielkie zainteresowanie. Allg. Musikzeitung w Berlinie pisze o Brajlowskim: To, cośmy mówili o grze Brajlowskiego z okazji ostatniego jego występu, musimy dziś piwótrzyć w superlatywach. Wydarzenia koncertowe o tak wysokim artystycznym poziomie, należą do bardzo wielkich rzadkości Brajlowski jest tak wszechstronnym pianistą, że trudno wiedzieć co wpraw podziwiać: świetny rytm, który elektryzuje słuchacza, fenomenalna technika, cudowny ton, który w największym pianissimo jak i potężnym forte brzmi zawsze pełnią słodyczy a w końcu muzykalna inteligencja i młodzieńczy temperament. Takiego pianisty nie słyszeliśmy już dawno!

Artysta odegra brawurowy program, na którym znajdują się: Toccata i Fuga d-moll Bacha (Busoni), Sonata A-dur Scarlatti'ego, Sonata Op. 27 Nr. 2 Beethovena, Fantazja Wschodnia Balakireffa, utwory Chopina, Debussy'ego, Skrijabina i innych. Sprzedaż biletów w składzie cygar A. Szrejrowskiego ul. Gwarna, zw 27 175

**KURSY RYTMIKI I PŁASTYKI WALENTYNY WIECHOWICZOWEJ**  
Od stycznia nowe komplety rytmiki i plastyki dla dorosłych. Wpisy i informacje od 4 do 5 we wtorki, czwartki i soboty w Studium Wychowania Fizycznego, park Wilsona. zw 27 177

**Teatr Wielki**

**DZIŚ** — popołudniu „Księżniczka Czardasza“. (Ceny niższe). — Wieczorem „Sila przeznaczenia“.

**Teatr Polski**

**DZIŚ** — popołudniu „Staś lotniczek“. (Ceny niższe). — Wieczorem „Koralja i S-ka“.

**Teatr Nowy**

**DZIŚ** — popołudniu „Betleem Polskie“. — Wieczorem „Wszelko dla niej“.

**Teatr Rewja**

**DZIŚ** — „W szale karnawału“.

**Za kulisami upadłości f-y Łuczak i Ska**

**Zebrańie wierzyteli zapoznaje się z masą upadłościową — Blade widmo wielkiej przeszłości — Wierzyteli tracą przeszło połowę swych należitości**

W sądzie powiatowym w Poznaniu odbyło się w poniedziałek ogólne zebrańie wierzyteli firmy Łuczak i Ska w Poznaniu, przeciw której toczy się postępowanie upadłościowe. Pierwszy termin zebrańia wierzyteli przypadł na godzinę 11-tą. Z powodu zgromadzenia się wielkiej liczby wierzyteli nie można było przystąpić w pierwszym terminie do otwarcia zebrańia, gdyż lokal okazał się zbyt szczupły. Wobec tego sąd wyznaczył drugi termin na godzinę 13. w innej sali sądu.

Zebrańiu przewodniczył zgodnie z rozporządzeniem o postępowaniu upadłościowym, sędzia sądu powiatowego, p. dr. Cybulski. Wiele czasu pochłonięły formalności wstępne, polegające na

**U skromnych zaczątków firmy**

Firma Łuczak i Ska została powołana do życia w drugiej połowie 1908 r. jako spółka, składająca się z współwłaścicielami: Jana Łuczaka i Adolfa Heusbergera z Wrocławia. Jan Łuczak wszedł do spółki z kapitałem 10.000 mk. Rok później spółka zostaje rozwiązana; właścicielem firmy staje się p. Jan Łuczak, który zawiązuje nową spółkę z p. Heleną Czepczyńską, przeobrażając firmę w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. W tym czasie kierownika-

**Zyski wojenne podstawą rozwoju**

Badając podłoże wspaniałego rozkwitu przedsiębiorstwa, należy sięgnąć do tego okresu, który wielu firmom umożliwił niespodziewany rozwój. Był nim czas wojny. Firma Łuczak uzyskała w intendenturach wojskowych wielkie zamówienia na dostawy ubrań dla armji niemieckiej. Pracuje dla niej niemal przez całą wojnę. Po wojnie zaczyna p. Łuczak nabywać nieruchomości. Dzieje się to w latach 1919 i 1920; kupuje domy przy Piekarach 17, 15, 16 i przy ul. Fr. Ratajczaka 15, oraz nieruchomość przy ul. 27 Grudnia 4 za ogólną kwotę 1.630.187,— marek. Tuż potem rozpoczyna się okres wielkich inwestycji w nabytych nieruchomościach, które w lwiej części zostają zużytkowane na przedsiębiorstwa przemysłowe. Jedynie nieruchomość przy ul. 27 Grudnia 4 pozostaje nadal domem czynszowym. Natomiast nieruchomości przy Piekarach 15, 16 i 17 oraz dom przy ul. Fr. Ratajczaka 15 zostają po odpowiednich przebudowach zamienione na ho-

**Pierwsze trudności finansowe**

Ożywiona akcja budowlana, inwestowanie wielkich sum w nowe przedsiębiorstwa, spłacenie współnika — wszystko to nadwyrężyło w wysokim stopniu siły finansowe p. Łuczaka. Zło potęguje się pod wpływem piętrzących się trudności w życiu gospodarczym, zacieśnienia się obrotów w handlu oraz z powodu ciasnoty na rynku pieniężnym. Pan Łuczak ucieka się do pożyczek z niekorzystnych źródeł kredytowych, zaciąga pożyczki wekslowe, placąc po 3, 3 i pół a nawet 4 proc. miesięcznie za kredyty. Z punktu widzenia handlowego niewłaściwym pociąg-

przyjęciu do protokołu sądowego sumy poszczególnych wierzytelności. Składają się na nie należitości z tytułu dostaw, najmu pracy, pożyczek i t. p. Po godzinie, podczas której sporządzono spis wierzyteli, uprawnionych do głosowania, przyczem przeprowadzono badanie wszystkich pozycji według ksiąg, dostarczonych przez nadzorców masy upadłościowej, sąd przystąpił do właściwego porządku obrad.

Pan sędzia dr. Cybulski zleca głos jednemu z zawiadowców masy upadłościowej, kupcowi p. Feliksowi Biedzińskiemu, dla przedstawienia historii firmy Jan Łuczak i Ska oraz zanalizowania przyczyn jej upadku.

mi przedsiębiorstwa są panowie Jan Łuczak i Józef Czepczyński. Kapitał zakładowy spółki wynosi 50.000 marek; było to w r. 1909. Spółka pracuje w pomyślnych warunkach przez 8 lat, aż do roku 1917. Na ten okres przypada najwspanialszy rozkwit przedsiębiorstwa. W r. 1918 wygasa spółka z o. odpow. poczem jeszcze w tym samym roku przeobraża się na jawną spółkę, zapisaną do rejestru handlowego w początkach 1919 roku.

tel, teatr, kino, restaurację i t. d. Intenzywna akcja budowlana, po rozbiórce domów przy Piekarach przemienia je w piękne gmachy, tworzy cały blok, znany w Poznaniu pod nazwą „Apollo“; poszczególne części bloku łączy długi pasaż, między ulicami Fr. Ratajczaka a Piekarami. Działalność budowlana kończy się dopiero w r. 1928; przedtem wybudowano jeszcze łazienki, wykończono pasaż, w roku 1927 wybudowano nowy kinoteatr „Metropolis“, a w następnym roku, po częściowym zburzeniu — przebudowano od gruntu kinoteatr „Apollo“.

W r. 1927 następuje rozwiązanie spółki p. Łuczaka z p. J. Czepczyńskim. Wyłącznym właścicielem pięknych nieruchomości staje się p. Jan Łuczak, spłacając swojego partnera w idealnej połowie; dotyczyło to ruchomości i nieruchomości. Poza to otrzymał p. Czepczyński specjalną premję za odstąpienie praw w spółce. Pan Czepczyński opuścił spółkę, spłacony sumą 1.200.000 zł.

nięciem było nabycie wielkiego składu artykułów damskich i konfekcji przy ul. Gwarnej po p. Konopińskiej. Objekt ten nabył p. Łuczak dla swojej żony za cenę 180.000 zł, placąc własnymi akceptami. Rentowność tego przedsiębiorstwa zawiódła zupełnie. Obecnie toczy się przeciw p. Łuczakowej postępowanie egzekucyjne, przyczem wartość towarów i zajętych urzędzeń składu według taksy egzekucyjnej nie da wiele ponad 18.000 zł. Suma ta przypadnie uprzywilejowanym wierzyteliom, jakimi w powyższym wypadku są skarby państwa i miejska kasa podatkowa.

**Nadzór sądowy — upadłość**

W lutym 1930 r. p. Łuczak, widząc powikłania i trudności w interesach, zwraca się do sądu o nadzór. Delegowani rzeczoznawcy, po zbadaniu ksiąg, wykazują nadwyżkę aktywów nad pasywami w wysokości 2.987.040 zł; i na tej podstawie sąd zgadza się na nadzór. Mimo wszystko przedsiębiorstwa nie zdążyło w przepisany czas 9-miesięcznego nadzoru sądowego usprawnić. Wobec czego w początkach grudnia ubiegłego roku firma ogłosiła upadłość.

Wyłoniony wydział wierzyteli na pierwszym zgromadzeniu zdecydował, że większość przedsiębiorstwa należy nadal prowadzić. Z uwagi na nierentowność składu przy Starym Rynku 4 przygotowuje się likwidację tego przedsiębiorstwa.

**Wartość masy upadłościowej**

Przedmiot szczegółowych rozważań stanowiła sprawa rentowności poszczególnych przedsiębiorstw, wchodzących w skład masy upadłościowej firmy Łuczak. Sumę obrotów przedsiębiorstwa przy Starym Rynku 4 oceniono w czasie 3 ostatnich lat, tj. 1928, 1929 i 1930 na 2 802 255,75 zł. Do składu zakupiono w tym samym czasie towaru za 2 095 114,03 zł, wobec czego pozostaje plus przeszło 707 000 zł. Koszty handlowe w składzie przy Starym Rynku wynosiły miesięcznie około 10 000 zł, wobec czego można przyjąć, że przeciętny miesięczny czysty zysk winien był wynosić około 9 000 złotych. Najgorzej przedstawia się rentowność domu czynszowego przy ul. 27 Grudnia 4. Na obiekcie tym, ocenionym w pierwszej taksie na 850 000 zł, znajdują się uciążliwe hipoteki, które pochłaniają większą część czynszów. — Czysty zysk z wielkiej kamienicy czynszowej przy głównej ulicy Poznania wynosi zaledwie 95,00 zł miesięcznie.

Najpoważniejszą pozycję wśród aktywów masy upadłościowej stanowi blok „Apollo“. W ciągu trzech ostatnich lat dochód z kin wynosił 3 740 845,31 zł. Koszty eksploatacji wynosiły 2 620 111,70 zł, brutto zysk wynosił ca 73 000 zł miesięcznie. Czysty zysk miesięczny, przypadający z całokształtu eksploatacji bloku „Apollo“ wynosił przeciętnie w ciągu trzech ostatnich lat 26 189 zł.

Według pierwszej taksy wartość poszczególnych obiektów przedstawia się następująco: dom przy ul. 27-go Grudnia 4 — 850 000 zł, blok „Apollo“ 3 512 500 zł. Zupełnie inaczej jednak przedstawia się wartość tych obiektów w zestawieniu masy upadłościowej, gdzie dom przy ul. 27 Grudnia 4 ocenia się już tylko na 510 000 zł, blok „Apollo“ natomiast na 2 490 000 zł.

**Co uratują wierzyteli?**

Po szczegółowej analizie poszczególnych pozycji strony aktywnej i pasywnej bilansu, zawiadowca masy upadłościowej przedstawił następujący bilans: aktywa: 5 083 000 zł, pasywa: 3 797 424,79 zł. Z powodu nierentowności kilkudziesięciu pozycji wśród wierzytelności, suma aktywów ulega poważnemu zredukowaniu; nadwyżka wynosi 718 850,70 zł. Tymczasem należitości wierzyteli nieuprzywilejowanych, a więc tych, dla których odcięte są wszystkie źródła zabezpieczeń hipotecznych, wynoszą 1 587 337,87 zł, gdy tymczasem do podziału dla nieuprzywilejowanych wierzyteli zostaje tylko wspomniana już suma 718 850,70 zł. Pretensje tych więc wierzyteli zostaną zaspokojone, według obecnych obliczeń, w 45,28 proc.

**Postanowienie wierzyteli**

Zkolei przystąpiono do wyboru zawiadowców masy upadłościowej, gdyż część wierzyteli opowiedziała się przeciwko dotychczasowemu składowi. W głosowaniu wybrano jednak ponownie pp. kupca Feliksa Biedzińskiego i adwokata Wierusza.

Do wydziału wierzyteli wybrano: pp. Calińskiego, Abrahamowicza, adw. Szajcę, adw. dr. Kręglewskiego i Bolesława Kargego.

Na zapytanie sądu, czy przedsiębiorstwa dłużnika należy w dalszym ciągu prowadzić, wierzyteli odpowiedzieli zasadniczo potakująco, pozostawiając jednak ostateczną decyzję wydziałowi wierzyteli. W końcu ustalono dla dłużnika wsparcie w wysokości 1 000 zł miesięcznie. Zawiadowcom masy zlecono składać co trzy miesiące szczegółowe sprawozdanie ze stanu interesów do aktów sądowych.



**Cukry twarde (dropsy)**

są dzięki przystępnej cenie i miłemu smakowi jednym z najbardziej rozpowszechnionych artykułów przemysłu cukierniczego.

Od 50 lat blisko wyrabiamy nasze cukry. Przy naszym w tym długim okresie czasu nabytem doświadczeniu, przy sprawności naszych urządzeń technicznych, przy zastosowaniu wyłącznie cukru rafinowanego osiągamy produkt krystalicznie czysty, jasny i trwały, zaprawiony wyciągami ze świeżych owoców, nadsziewany orzechami, miodem i migdałami.

**Żcanka**

nr 6854

**KUPOJMY CEGIELKI NA BURSE RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 864)**

